

Katarzyna Waszczyńska
Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UW

Kurp w Internecie i realu – Zdzisław Bziukiewicz¹

Strona internetowa www.kurpie.com.pl to jedna z kilku dostępnych witryn poświęconych Kurpiom i Kurpiowszczyźnie. Jej pomysłodawcą i administratorem jest Zdzisław Bziukiewicz – kurpiowski twórca ludowy², obecny na większości imprez folklorystycznych (festynów, jarmarków, przeglądów itd.) nie tylko w regionie (uświetniał imprezy organizowane m.in. przez muzea w: Lublinie, Suwałkach, Warszawie). Jego popularność jest związana z zajęciem, które wykonuje i promuje – bursztyniarstwem³, a także osobowością – to człowiek otwarty, łatwo nawiązujący kon-

¹ Artykuł powstał na podstawie analizy strony internetowej www.kurpie.com.pl, oglądanej (regularnie) od połowy lipca do połowy września 2009 r., oraz rozmowy ze Zdzisławem Bziukiewiczem, która odbyła się 30 sierpnia 2009 r. w Wachu (rozmowa nagrana i spisana, znajduje się w archiwum autorki).

² Zdzisław Bziukiewicz jest członkiem Stowarzyszenia Twórców Ludowych, w latach 1995–2001 był członkiem zarządu, a w latach 2001–2005 pełnił funkcję wiceprezesa. Za swoją działalność twórczą został uhonorowany: w 2001 r. przez prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego Srebrnym Krzyżem Zasługi za promowanie kultury; w 2003 r. nagrodą starosty ostrołęckiego; w 2005 r. nagrodą Związku Kurpiów „Kurpikiem”; w 2009 r. przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego nagrodą specjalną za całokształt pracy twórczej, upowszechnianie i popularyzowanie kultury ludowej.

³ Pan Zdzisław zdobywał umiejętność obróbki bursztynu w domu rodziców: Stanisława i Marii Bziukiewiczów. Jak sam powiedział: „wcześniej dzieci na wsi wszystko robili to, co rodzice, ale jeśli chodzi o pracę w bursztynie, to reszta [rodzeństwa – K.W.] nie miała tego zamiłowania, bo to trochę cierpliwości trzeba mieć i fantazji, a ja tak od razu, jak miałem wolny czas, to coś tam robiłem”. Podobna informacja znajduje się na www.kurpie.com.pl: „Zdzisław Bziukiewicz [...] od swoich rodziców, znanych bursztyniarzy, przejął umiejętności i wzory. [...] Bursztyniarstwem zajmuje się od najmłodszych lat. Zaczynał od »psocenia« rodzicom. W wieku 10 lat samodzielnie już obrabiał kolie bursztynowe na kołowrotku. [...] Jest szczerzy i dumny, że kontynuuje tradycje rodzinne i regionalne” (Bakula, *Bursztyniarstwo na terenie Kurpiowskiej Puszczy Zielonej w XIX i XX wieku*, 2006, za: www.kurpie.com.pl). Na stronie WWW można także odnaleźć czarno-białe zdjęcie ojca wraz z informacją o dacie jego śmierci: 26 lutego 2009 r. Wnikliwy obserwator dostrzeże też, że na innym zdjęciu przedstawiającym bursztynową klamrę na kapeluszu kurpiowskim widnieje czarna przepaska – informująca o żałobie syna i jego rodziny, żałobie bursztyniarzy: „odszedł nestor bursztyniarstwa kurpiowskiego”, brzmi podpis. Na temat Stanisława Bziukiewicza można przeczytać także na forum: www.kurpie.pun.pl, w tekście napisanym przez osobę o nicku Zibi i umieszczonym 13 stycznia 2008 r.

takt, ciekawy świata i ludzi. Przekonałam się o tym osobiście, kiedy odwiedziłam go w domu, w Wachu⁴. Tam też poznałam jego żonę – Laurę⁵. Potem, kiedy spotykaliśmy się przy okazji imprez regionalnych, zawsze witali się ze mną tak, jakby nasza znajomość była długoletnia. Warto dodać, że przygotowywane przez nich stanowisko przyciąga uwagę, a wokół nich gromadzi się sporo ludzi. Wabikiem jest warsztat bursztyniarza – kołowrotek (nieodłączny element stoiska), na którym pan Zdzisław pokazuje, jak obrabia bursztyn. Wzrok przyciągają także wisioriki i sznury bursztynowe, misterne koronki – frywolitki, i zrobiona z nich biżuteria, serwetki, koszulki na jajka kurze, kacze, indycze, strusie. Dopełnieniem zaś są sami twórcy ubrani w tradycyjne stroje kurpiowskie, choć czasem z jakimś nowoczesnym dodatkiem, np. okularami przeciwsłonecznymi, które wprowadzają dysonans do tego sielankowego obrazka, jednak nikomu nie przeszkadzają. Mimo zdobytej już popularności obydwójce zdają sobie sprawę z praw rynku i roli, jaką odgrywa reklama, stąd też nieodłącznym elementem stoiska jest informacja dotycząca tego, jak można się z nimi skontaktować: adres, numery telefonów komórkowych, a od jakiegoś czasu także adresy stron internetowych: www.kurpie.com.pl i www.frywolitka.pl⁶. Zaciekawiona, zająłabym na wskazane witryny. Zaczęłam się zastanawiać, dlaczego Zdzisław Bziukiewicz je tworzy, bowiem zawarte w nich informacje nie mają celu wyłącznie promocyjnego. Warto więc zastanowić się nad motywacjami, które kierują działaniami autora, i rolę, jaką te odgrywają.

Obecność Internetu w życiu codziennym sprawia, że niejednemu współczesnemu użytkownikowi trudno sobie wyobrazić, że jeszcze 40 lat temu korzystanie z sieci było ograniczone głównie do środowisk militarnych, akademickich, a potem industrialnych, aż wreszcie wkroczyło „w naukę i oświatę (nie tylko informatyczną), w życie polityczne i publiczne, wreszcie w domy i życie prywatne” (Mencwel 2006, s. 350). Internauci są dziś tak samo liczącym się środowiskiem jak telewizorzy, dziennikarze, naukowcy itd., o których uwagę warto i należy zabiegać⁷.

Internet określa się mianem makrosystemu komunikacyjno-informacyjnego, którego dwie podstawowe cechy to powszechność i dostępność. Pierwsza z nich odnosi się do wymiaru globalnego i zarazem transgranicznego (Hendrykowski 2005, s. 19). Z kolei druga – przede wszystkim do łamania barier fizycznych, społecznych,

⁴ Państwa Bziukiewiczów odwiedziłam w ich domu (Wach 14) trzykrotnie. Po raz pierwszy w kwietniu 2009 r., ostatni – 30 sierpnia 2009 r.

⁵ Laura Bziukiewicz jest także twórczynią ludową, znaną przede wszystkim dzięki koronkom – frywolitkom (wykonuje z nich serwetki, biżuterię, koszulki na jajka, ale też zaintrygowana pomysłem z Koniakowa zrobiła frywolitkowe stringi), ponadto maluje techniką batikową jajka, wykonuje kwiaty bibułkowe.

⁶ Strona www.frywolitka.pl należy do Laury Bziukiewicz, ale administruje nią pan Zdzisław. Zresztą obydwie strony są połączone i można przechodzić z jednej na drugą.

⁷ Wystarczy np. przywołać wybory Miss Polski 2009 czy Miss Supranational, w których także internauci wybierali swoją miss.

intelektualnych, czyli dotyczy bezpośrednio człowieka. Dzisiaj można powiedzieć, że posiadacz komputera czy komórki jest jednocześnie potencjalnym użytkownikiem Internetu, bez względu na to, do jakiej grupy (np. zawodowej czy wiekowej) należy. Także nieznanomość języka angielskiego (choć jest to podstawowy język Internetu) nie stanowi tu problemu – można bowiem poruszać się po lokalnych wersjach sieci internetowej lub poznać ogólnie przyjęty uproszczony kod komunikowania się⁸. Dostępność oznacza także czytelny dla wszystkich użytkowników model przekazu i obiegu informacji. „Z definicji Internet maksymalnie racjonalizuje nasze myślenie. Stąd bierze się czytelność i łatwa dostępność reguł tworzenia informacji w sieci składającej się na tzw. wirtualny hipertekst” (Burszta 2003, s. 169).

Słowem kluczem tego nowoczesnego sposobu komunikowania się jest pismo – w rozumieniu: czynności pisania oraz tekstu. Z kolei korzystanie z zasobów sieci polega przede wszystkim na czytaniu. Andrzej Mencwel zwrócił uwagę na to, że „wiele strukturalnych elementów internetu zostało uformowanych na podobieństwo elementów kultury druku i wykształconych w niej technik naukowych” (Mencwel 2006, s. 372).

Przykładem może być lektura „linkowa” (pozwalająca na przechodzenie z jednej strony internetowej na drugą, od jednego tematu do drugiego), która przypomina pracę ze słownikiem lub encyklopedią, a odsyłacze są niczym innym jak adaptacją struktury kartoteki naukowej (Mencwel 2006). Pisanie jest zaś z jednej strony związane z programowaniem, umożliwiającym zamieszczanie gotowych tekstów (pochodzących często z realu, np. książek), a z drugiej określa aktywność użytkownika, który pisząc (np. na forach dyskusyjnych, czatach), współuczestniczy w kreowaniu świata sieci. Obydwie te czynności odnoszą się do człowieka, który może być nadawcą lub odbiorcą danej informacji, ale w sieci podział ten nie jest jednoznaczny. Internet jest bowiem „kanałem komunikacji poziomej zarówno typu »jeden do wielu«, jak i »wielu do wielu«” (Castells 2003, s. 179).

Strona www.kurpie.com.pl jest przykładem komunikacji pierwszego typu, tj. „jeden do wielu”, choć są na niej także informacje rozpoczynające się od słów: „zapraszamy”, „naszym celem” itd., sugerujące typ drugi, „wielu do wielu”. Dotyczy to jednak tylko wypowiedzi związanych z informacją o prowadzonej przez małżeństwo Bziukiewiczów działalności edukacyjnej czy popularyzującej wiedzę o regionie.

Wygląd strony przypomina układ strony gazetowej, podzielonej na sekcje, dlatego nazywa się go layoutem. Dominującą kolorystyką www.kurpie.com.pl jest zieleń. Być może zamierzeniem administratora było, by w tak prosty sposób przywołać u odwiedzającego stronę skojarzenia z lasem, puszcza, w której Kurpie mieszkają, ale mogły być i inne powody wyboru takiej kolorystyki. Tytuły tekstów i infor-

⁸ Na przykład na czatach dominują krótkie formy wypowiedzi często oparte na skrótach z języka angielskiego lub spolszczonych zbitkach słów polskich i angielskich, uzupełnionych o emotikony – symbole emocji (tworzone z połączenia znaków interpunkcyjnych).

macji, będące linkami do nich, zostały zapisane na niebiesko lub fioletowo, sam tekst na czarno. Strona jest ilustrowana kolorowymi zdjęciami autorstwa Zdzisława Bziukiewicza. Są one albo umieszczone bezpośrednio na stronie, albo prowadzą do nich linki⁹. Jedno z nich, widoczne na stronie, u góry w lewym rogu, przedstawia mężczyznę i kobietę, uśmiechniętych, ubranych w stroje kurpiowskie – to Zdzisław i Laura Bziukiewiczowie. Według pana Bziukiewicza dzięki temu są rozpoznawalni: „Jak gdzieś jestem w mieście i ktoś podchodzi do stoiska, to mówi, że mnie poznaje z Internetu [śmiech]... Jak ktoś przyjeżdża, to sam mówi, że z Internetu trafia”. Umieszczenie zdjęć Bziukiewiczów można traktować również jako podkreślenie, że jest to strona prywatna – nie tylko w kontekście administrowania, jak powiedział pan Zdzisław:

Na początku to miała być taka nasza osobista strona, że istniejemy¹⁰... no, ale później, szczerze mówiąc, moja miłość to historia i tak przy okazji trochę informacji zacząłem wrzucać; znajomi etnografowie, historycy coś podrzucili i niechący tyle się uzbierało.

Ostatecznie stała się stroną poświęconą Kurpiom, Puszczy Zielonej – Kurpiowskiej, ale prezentującą informacje przepuszczone przez filtr – jak ujął to autor: „Jakby było coś, co mi się nie podoba, to nie wrzucam, co jak co, to mam ostatnie zdanie, nie?”.

Informacje, które można na niej znaleźć, zostały ujęte w kilka podgrup (zachowują zapis widniejący na stronie): *Sztuka Ludowa kurpi*, *Kultura Kurpiów*, *Historia Kurpi*, *Regionalizm*, *Folklor kurpiowski*, *Przyroda Kurpiowska*, *Bziukiewicz Zdzisław*, *Koronka „Frywolitka”*, *Warsztaty etnograficzne*, *Lekcje regionalne*. Oddzielnie, w postaci zakładki, znajdują się następujące kategorie: *Historia i etnografia*, *Bursztyn na Kurpiach*, *Wielkanoc*, *Boże Narodzenie*, *Muzeum Kurpiowskie*, *Skanseny i muzea*, *Folklor*, *Blog Kurpie*, *Forum Kurpie*, *Agro u Bursztyniarza*. Informacje i artykuły, które można znaleźć w wymienionych zakładkach, znajdują się także pod linkami umieszczonymi w dwóch kolumnach środkowej części. W pierwszej chwili, po otwarciu strony, widać jedynie umieszczone jeden pod drugim ich tytuły, co sprawia wrażenie gąszczu informacji. Tytuły odsyłają do różnych tematów, nie ma tu porządku, podziału, np. problemowego. Wspomniane powyżej zakładki są jakby elementem dodatkowym. Prawdopo-

⁹ W prawej kolumnie strony znajduje się oddzielna zakładka *Galeria zdjęć* – są tu różne fotografie ze skansenów, z występów kurpiowskich zespołów folklorystycznych, miejscowości odwiedzanych przez Bziukiewicza, a także stare zdjęcia z *Kroniki parafii Kadzidło*.

¹⁰ O tej prywatności strony mogą także świadczyć informacje dotyczące rodziny pana Zdzisława, np. dzieci – Lilki i Pawełka (zdjęcia z przedszkola), fotografia zmarłego ojca, wreszcie to informacja o nim samym znajdująca się w zakładce: *Bziukiewicz Zdzisław* – chociaż zawarte tam informacje są dość ogólnikowe i przybrały formę przedstawienia się.

¹¹ Blog Kurpie pozwala wejść na <http://kurpiezielone.blogspot.com> i według zawartych tam informacji jest rozszerzeniem strony www.kurpie.com.pl. Można tu dowiedzieć się głównie o udziale państwa Bziukiewiczów w imprezach folklorystycznych i kiermaszach oraz audycjach telewizyjnych.

dobnie zostały umieszczone na początku tworzenia strony, kiedy jej wizja była jeszcze klarowna. Z czasem zaś publikowane teksty wymknęły się spod kontroli, trudno było porządkować informacje według ustalonego wcześniej klucza. Bziukiewicz zresztą przyznaje:

Wrzucam to, co mnie interesuje – wszystko o Kurpiach, ja się nie ograniczam do martwych jakiś etnografii, którą tam pisano w XIX wieku; to, co mi się uda i teraz znaleźć, przyroda, wszyściutko... wrzucam.

Wielość możliwych do wywołania przez kliknięcie informacji, tekstów, umieszczenie ich pod różnymi tytułami zakładek może jednak wynikać z zupełnie innego założenia. Lektura strony internetowej, podobnie jak gazety, może być i bardzo często jest fragmentaryczna, o dowolnej kolejności, sekwencyjna. Jej użytkownik poszukuje określonych informacji, choć dzięki odsyłaczom – linkom, stwarzającym wrażenie potencjalnej współobecności wielu tekstów, często zaczyna rozszerzać swoje poszukiwania, nierzadko odchodząc od ich pierwotnego celu. Stąd umieszczenie podobnych lub tych samych tekstów w różnych miejscach można usprawiedliwić. Kto bowiem z odwiedzających stronę czyta ją od początku do końca?



Laura, Zdzisław i Piotr Bziukiewiczowie, fot. K. Waszczyńska

Gdyby jednak pokusić się o pogrupowanie prezentowanych na stronie materiałów i informacji, należałoby wyróżnić następujące grupy tematyczne:

- pochodzenie, charakterystyka historyczna i etnograficzna Kurpiów;
- zajęcia Kurpiów, szczególnie zaś bartnictwo i bursztyniarstwo;
- religia na Kurpiach;
- gwara i folklor słowny i muzyczny;
- informacje na temat skansenów i muzeów (kalendarz imprez);
- informacje na temat zespołów folklorystycznych (historia, repertuar);
- informacje na temat miejscowości, gmin i podejmowanych w nich działań na rzecz regionu (kalendarze imprez).

Najobszerniejszą jest grupa pierwsza, w której znajdują się fragmenty większych opracowań autorstwa: Adama Chętnika, Oskara Kolberga, Aleksandra Połujańskiego (w sumie 13 tekstów), fragmenty *Kroniki Szkoły Podstawowej w Wachu* (4 teksty), artykuły etnografów, antropologów, historyków: Krzysztofa Brauna, Urszuli Kuczyńskiej, Patrycji Kuczyńskiej, Henryka Syski (w sumie 10 tekstów), relacja ks. Antoniego Brykczyńskiego (1 tekst)¹². Warto podkreślić, że są tu teksty XIX-wieczne, które ilustrują ówczesną wiedzę na temat ludności kurpiowskiej, wprowadzają też w tamtejszy klimat¹³. Z kolei wybrane teksty Oskara Kolberga (z 1886 i 1888 r.) i Adama Chętnika prezentują opisy etnograficzne, w których można odnaleźć charakterystykę społeczności kurpiowskiej, jej pochodzenia, zajęć, domostw, świąt rodzinnych, związanych z narodzeniem i śmiercią człowieka.

Pod względem wiedzy etnograficznej w nich zawartej ciekawe są także cztery teksty pochodzące z *Kroniki Szkoły Podstawowej w Wachu* (dzisiaj to Zespół Szkół w Wachu)¹⁴, z lat 1966–1984. Ich autorem był ówczesny dyrektor i nauczyciel his-

¹² Warto dodać, że administrator bardzo dba o zaznaczenie autorstwa danego tekstu, czy też formy jego pozyskania (np. można odnaleźć informację o stronie WWW, z której dane materiały zostały wzięte). Tam gdzie brakuje takiej informacji, można wnosić, że autorem lub opracowującym jest Zdzisław Bziukiewicz.

¹³ „Kurpie, czyli jak ich nazwał Karol XII, chłopci bez butów, są ze krwi, czyli z rodu mściwi; pochodzenie ich, jako wygnańców społeczności, poniekąd tę wadę usprawiedliwia; dzikość w obyczajach, mała chęć do pracy, kradzież i pijaństwo są także wrodzonymi tych mieszkańców puszczy wadami [„Od czasu misji duchownej we wsi Kadzidle w r. 1857 odbytej Kurpie przestali pić wódkę, przez co stali się moralniejszymi i pracowitszymi]” (Połujański, *Wędrówki po guberni augustowskiej w celu naukowym odbyte*, 1859, t. IV, za: www.kurpie.com.pl); „Powiecie mi może, iż słyszeliście o tem, że kurpie to plemię po wierzchu tylko religijne, a w gruncie zepsute, że panuje między nimi rozpasanie obyczajów, że się trudnią przemysłnictwem, kradzieżą leśną itd. Prawda, że tak jest, ale czyż w tych okolicznościach, w jakich oni żyją, może być inaczej? Pamiętajmy, że oni nie mają w pośród siebie dworów, które na Mazurach są tak częste i dają liczne zarobki, że nie widzą nigdy lepszego gospodarstwa, które choć zwolna, oddziaływa jednak dodatnio na gospodarstwa małorolne, że mają tylko piaski lub bagna, a więc życie prowadzą w ubóstwie lub nędzy” (Brykczyński, „Biesiada Literacka”, 1892, nr 8, s. 119, za: www.kurpie.com.pl).

¹⁴ Te same teksty można znaleźć w znajdującej się z lewej strony zakładce *Zatrzymaj się w Wachu*.

torii – Józef Siwik. Podjęta przez niego tematyka: założenia miejscowości i jej zasiedlenia, zagrody wiejskiej, wnętrza chat czy obuwia, które dawniej noszono, choć odnosi się tylko do Wachu, to jednak pozwala na głębszą refleksję. Dobry język, wnikliwość obserwacji, szczegółowość godna najlepszego etnografa, ilustracje rysunkowe – to główne zalety omawianych fragmentów kroniki. Chociaż można się zastanowić, w jakim stopniu owa skrupulatność opisu była efektem talentu, znajomości rzeczy, a w jakim była wsparta literaturą, np. pracami Adama Chętnika, Anny Kutrzeby-Pojnarowej czy Kazimierza Moszyńskiego – brakuje jednak informacji na ten temat w cytowanych fragmentach. Wreszcie teksty współczesne, w większości pisane przez wieloletnich badaczy Kurpiowszczyzny (Krzysztof Braun; Urszula Kuczyńska). W swoich artykułach nie tyle opisują ludność kurpiowską, ile wskazują na zachodzące w tej społeczności zmiany, na elementy kultury umożliwiające budowanie kurpiowskiej tożsamości regionalnej (widoczna jest tu odmienność współczesnej refleksji na temat Kurpiów, chociaż nierzadko materiałem porównawczym są prace wcześniejszych autorów, np. Adama Chętnika).

Warto również wspomnieć o najmłodszej autorce – Patrycji Kuczyńskiej. Na stronie są zamieszczone trzy jej teksty: *Czym jest antropologia kultury* (trzy części), *Potrzeba kategorii piękna w kulturze współczesnej* (dwie części), *Przeglądać się w lustrze sensorycznych doświadczeń dzieciństwa* (dwie części). Artykuły te są szczególne, koncentrują się bowiem wokół subiektywnego spojrzenia autorki na kurpiowski świat, z którego pochodzi i do którego należy (w pełni świadomie). Mimo różnych tytułów można w nich odnaleźć tę samą refleksję skoncentrowaną na małej ojczyźnie i obudowaną takimi kategoriami jak: дума z kurpiowskiego pochodzenia, tradycja kurpiowska, poszanowanie wartości rodzinnych i grupowych. Patrycja Kuczyńska pisze je przede wszystkim jako zdeklarowana Kurpianka, a dopiero potem studentka antropologii kulturowej.

Ze strony można się także dużo dowiedzieć na temat dwóch zawodów stereotypowo łączonych z Kurpami, tj. bursztyniarstwa (prezentowana jest historia bursztynu, jego obróbka, narzędzia, specyfika bursztyniarstwa kaszubskiego i kurpiowskiego) i bartnictwa. Przy okazji tego ostatniego warto wspomnieć nie tyle o artykułach mu poświęconych, ile o przytoczonym tekście przywileju królewskiego zatytułowanego: *Przywilej przez Króla Zygmunta III dnia 20 grudnia 1630 roku bartnikom miasta Nowogrodu udzielony*. Choć mamy świadomość, że nie oglądamy oryginału, to prezentowana kopia nabiera cech autentyczności w momencie lektury z ekranu komputera. Decyduje o tym strona formalna tekstu – zachowane cechy językowe staropolszczyzny oraz samo źródło, dzięki któremu możliwa jest jego lektura: w sieci bowiem nie ma rozróżnienia na „oryginał” i „kopię” – „oryginałem” jest bowiem dany, aktualnie otwarty i przeglądany bądź czytany tekst (Burszta 2003, s. 170).

Spośród innych zamieszczonych na stronie informacji warto wspomnieć również o tych dotyczących kurpiowskich zespołów folklorystycznych (m.in. znajdują się tu teksty na temat najstarszego zespołu, tj. Regionalnego Zespołu Pieśni i Tańca

„Zawady”, Zespołu Folklorystycznego „Kurpianka-Cepelia” z Kadzidła, Kurpiowskiego Zespołu Folklorystycznego „Carniacy” z Czarni) i ich repertuaru (można m.in. zajrzeć do scenariuszy widowiska *Król Herod* czy *Rajby*, opracowanych przez Witolda Kuczyńskiego). Znaleźć można także informacje na temat muzeów i skansenów w regionie (m.in. Muzeum Północno-Mazowieckiego w Łomży, Skansenu Kurpiowskiego im. Adama Chętnika w Nowogrodzie), ale i poza nim (m.in. Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie, Muzeum Budownictwa Ludowego. Park Etnograficzny w Olsztynku, Klon – żywy skansen pogranicza kurpiowsko-mazurskiego)¹⁵.

Oddzielną grupą są informacje dotyczące gmin i ośrodków kultury. Począwszy od krótkich wiadomości z zakładki *Kurpie* (znajdującej się po lewej stronie), dotyczących ciekawych miejsc w poszczególnych gminach, a skończywszy na ich oficjalnych stronach. Łatwo jednak zauważyć, że pan Zdzisław współpracuje głównie z trzema: Kadzidłem, Czarnią i Lelisem. Informacje o nich znajdują się w środkowej części strony oraz wśród linków kolumny lewej. Tutaj są umieszczone odnośniki również do innych gmin i ośrodków kultury Kurpiowszczyzny, ale jak pan Bziukiewicz przyznał:

Jest problem z tymi domami kultury – oni są tak oporni na takie informacje, to tak jakby ich nie interesowało, że coś oni robią. Trzeba do nich dzwonić, mailować, żeby przysłali jakąś informację [...], ciężkie są te instytucje do współpracy.

Ponieważ jednak i jemu brakowało informacji o wydarzeniach kulturalnych, odbywających się na Kurpiowszczyźnie, postanowił dodać je do swojej strony: „Bo to było tak, że tu do mnie dzwoniono, mailowano z pytaniami: gdzie, co; więc zacząłem wrzucać te kalendarze imprez”. W efekcie na stronie można znaleźć oddzielną zakładkę *Kalendarz imprez ludowych na Kurpiach* oraz zamieszczone oddzielnie kalendarze imprez (często już nieaktualne) organizowanych w poszczególnych gminach czy placówkach muzealnych. Są także programy imprez i zaproszenia¹⁶.

Powyższy przegląd pozwala na stwierdzenie, że odwiedzający stronę może na niej znaleźć różne teksty i informacje – od tekstów naukowych po kalendarium imprez regionalnych i zdjęć wyrobów państwa Bziukiewiczów. I choć zasygnalizowane wcześniej wrażenie gąszczu informacji może zniechęcać użytkownika, to pomysł zebrania „wszystkiego o Kurpiach” jest ciekawy i przyciąga zainteresowanych tą tematyką. Tym bardziej że udostępnienie zebranych materiałów¹⁷ w sieci (warto

¹⁵ Informacje na temat muzeów i skansenów są powtarzane kilkakrotnie – można je odnaleźć w każdej z kolumn. W prawej kolumnie znajdują się nawet dwukrotnie, pod hasłem: *Galeria zdjęć* oraz oddzielnie. Warto dodać, że informacje te uzupełniają zdjęcia, często w formie fotoreportażu.

¹⁶ Informacje o imprezach można znaleźć również na www.kurpie.pun.pl.

¹⁷ Notabene na stronie (www.kurpie.com.pl) zamieszczono następującą informację: „Serwis jest ciągle rozbudowywany. Celem [jego] jest promowanie i propagowanie kultury i historii kurpiowskiej. Zapraszamy do współpracy wszystkich mieszkańców i miłośników Kurpiowszczyzny”. Warto pod-

przypomnieć o jej głównych zasadach: powszechności i dostępności) poszerza krąg odbiorców¹⁸. Pan Zdzisław nie ma wątpliwości, że: „Internet to potęga, jest dużo potężniejszy niż książka, bo bezpośredni... ja robię w tej chwili, przygotowuję, i idzie na cały świat”. Pozwala na pozyskanie potrzebnej informacji, często niedostępnej w tradycyjnej formie:

Wielu rzeczy w bibliotekach nie spotkasz, tym bardziej jak mieszkasz w innym regionie, to tym bardziej nie spotkasz, o Kurpiach i u nas w bibliotekach nic nie ma [...], widzę, że sporo korzysta z moich stron uczniów, studentów – po tych hasłach wiem; zadają pytania takie bardziej szkolne... dużo jest tego... Internet dużo czasu zaoszczędza, bo jak jakiś konkretnych informacji szukasz, no to siadasz i to moment – znajdujesz.

Należy dodać, że na stronie www.kurpie.com.pl nie ma archiwum, ale zawsze można odnaleźć teksty i informacje już wcześniej poznane lub też sięgnąć do innych, bez strachu, że zostaną usunięte. Takie działanie administratora pogłębia jednak wrażenie nieuporządkowania informacji.

Równie ważną rolę strony jest promocja działań Zdzisława i Laury Bziukiewiczów. Ich aktywność polega na prowadzeniu warsztatów, lekcji, uprawianiu twórczości artystycznej¹⁹ oraz stworzeniu Ośrodka Etnograficznego – Kurpiowskiej Wsi (tworzące się Prywatne Muzeum Kurpiowskie). Istnieje wiele możliwości uzyskania informacji o prowadzonych warsztatach i lekcjach. Nawet hasło *Poznaj historię swoich przodków* odnosi się do nich, mimo że można by oczekiwać raczej wiadomości *sensu stricto* historycznych, pochodzących z archiwaliów czy opracowań naukowych, albo np. wspomnień mieszkańców Kurpiowszczyzny. Informacja o zajęciach i pokazach jest powiązana z różnymi tematami, ale po kliknięciu otwiera się ta sama strona, zaczynająca się od słów:

Zitajta do nas. W imieniu moim i mojej żony Laury (znanej koronczarki) zapraszamy na warsztaty etnograficzne. [...] Ubrani w tradycyjny strój kurpiowski przybliżamy historię regionu, jego folklor, obrzędy i zdradzamy tajniki naszych zawodów. Każdy ma okazję samodzielnie obrobić bursztyn lub wydziergać frywolitkę. Jest to jedyna okazja, by w tym samym miejscu i czasie poznać te dwie unikatowe w skali kraju dziedziny twórczości ludowej.

W tym krótkim tekście łatwo dostrzec, że autor posłużył się gwarą jedynie w zwrocie powitania („zitajta do nas”), reszta tekstu jest już po polsku. Posłużenie

kreślić ostatnie zdanie, w którym administrator daje sygnał, że nie chce tworzyć monopolu na posiadaną wiedzę o Kurpiach i zgodnie z wyznaczonym sobie celem jest gotowy rozszerzyć grono autorów zamieszczanych tekstów, informacji, a jednocześnie twórców strony.

¹⁸ W zasadzie ich jedynym ograniczeniem jest znajomość polskiego, strona nie ma wersji angielskiej.

¹⁹ Twórczość polegająca na wykonywaniu wyrobów z bursztynu i koronek-frywolitek, które można podziwiać, klikając na zakładki: *Galeria wyrobów kurpiowskich*, *Galeria wyrobów bursztynowych*, *Twórczość Laury Bziukiewicz*, czy na oddzielne linki do poszczególnych wyrobów.

się gwarą oraz informacja o stroju kurpiowskim (oraz zawarta w innym miejscu tej odsłony informacja o możliwości zjedzenia chleba ze smalcem²⁰ i wypicia *psiwa kozicowego*) mają za zadanie podkreślić regionalny charakter spotkań oraz przywiązanie do tradycji. Oto gospodarze są przewodnikami po dobrze znanej im kulturze lokalnej, którą są gotowi podzielić się²¹ z przybyszami. W tekście znajdują się także zwroty typowo reklamowe, jak: „jedyna okazja” czy „dwie unikatowe w skali kraju dziedziny”, mające podkreślić wyjątkowość oferty i wpłynąć na decyzję o skorzystaniu z niej.

Poniżej tekstu zaproponowano 11 tematów spotkań. Wszystkie opierają się na dwóch formach przekazu: werbalnym (bezpośrednim – opowieści) oraz manualnym (stworzeniu relacji mistrz – uczeń, w efekcie której wykonuje się koronkę, kwiatek z bibułki, pisanek lub obrabia bursztynowy paciorek). W ten sposób jest przekazywana wiedza na temat tradycyjnej kultury kurpiowskiej, reklamowany region – Kurpiowszczyzna, a także sam Wach, oraz jest promowana rodzina Bziukiewiczów. Często bowiem takim wizytom towarzyszy rejestracja fotograficzna lub filmowa, która wraca z gośćmi do ich miejsc zamieszkania i środowisk, ale też znajduje się na stronie www.kurpie.com.pl – tu zaczyna pełnić funkcję sprawozdania oraz zachęty dla innych.

Przywiązanie do regionu państwo Bziukiewiczowie manifestują przez wkładanie stroju kurpiowskiego – są w nim na zdjęciu na stronie głównej WWW, podczas imprez regionalnych czy w czasie warsztatów. Zapytany o wykorzystanie stroju pan Zdzisław powiedział:

To jest bardziej pokazanie tego stroju, bo pani powiem, że pierwsze takie wrażenie... gdzieś jestem na stoisku, nawet tu gdzieś w pobliżu, to nawet ludzie miejscowi nie znają stroju męskiego: „a górale przyjechali”, a jak bursztyn, to „Kaszub”, no... że jak strój, to górale, po prostu kurpiowski strój nie jest znany, to tylko tutaj się mówi, że jest znany... pojechali do Warszawy, czy coś tam, tylko jednostki znają kurpiowski... łowicki, krakowski, góralski to tak, a o Kurpiach to ostrożnie, nikt nie powie, że to kurpiowski.

A zatem noszenie stroju to sposób na przywrócenie wiedzy o nim, także w środowisku lokalnym.

Warto wspomnieć, że tradycyjny strój ludowy w większości regionów zanikł lub zmieniał się na przełomie XIX i XX w. pod wpływem mód i napływu materiałów fabrycznych. Po I wojnie światowej funkcjonował głównie w formule organizacji regio-

²⁰ Co ciekawe, chleb ze smalcem i kiszonym ogórkiem uznawany jest za tradycyjne jadlo w wielu regionach Polski. Różnica polega w zasadzie tylko w nazewnictwie.

²¹ W tekście znajduje się sformułowanie „zdradzić tajniki” – które można zinterpretować jako „podzielenie się tajemnicą”, co przecież jest możliwe tylko z osobami zaprzyjaźnionymi, godnymi zaufania. Czy jednak sam przyjazd do Wachu na warsztaty czy lekcje wystarczy, by znaleźć się w tej szczególnej grupie?

nalnych, teatrów ludowych, zespołów folklorystycznych. Podobną funkcję pełnił po II wojnie światowej, ograniczany jednakże do sfery folkloryzmu. Na Kurpiowszczyźnie nie było inaczej:

Ja nie wiem, czy jeszcze 20 lat temu to ktoś tu prywatnie strój miał męski, jeszcze nie szyły te krawcowe tych strojów męskich, były więc te szyte w domu, a jeszcze nie było tych zawodowych krawcowych... nie było jeszcze mody na stroje [...]; stroje szyli gdzieś daleko, na zamówienie dla zespołów. Prywatnie nikt się nie bawił w to.

Współcześnie strój regionalny może mieć każdy, ale nosić go można z różnych powodów. Panu Bziukiewiczowi²², jak sam twierdził, chodzi o „pokazanie, że to tak i tak wygląda... no co, w garnitur łatwo jest się ubrać, prawda?“, chodzi o „zachowanie od zapomnienia“. Wydaje się jednak, że to coś więcej niż edukacja – to również deklaracja przynależności do grupy kurpiowskiej, z dumą bowiem podkreślał: „Ja jestem Kurpiem, ja zawsze byłem”²³. Niemniej trudno oprzeć się wrażeniu, że strój może być traktowany także jako swego rodzaju „ubiór do pracy”²⁴. W pewnym sensie jest on wymagany przez odbiorcę, który jadąc na Kurpiowszczyznę, oczekuje, że spotka tu Kurpiów w tradycyjnych strojach. To stwierdzenie dotyczy oczywiście określonych sytuacji związanych z lokalnymi festynami czy imprezami regionalnymi. Podczas nich można bowiem z łatwością wyróżnić twórców ludowych – ci są ubrani w odpowiednie stroje, oraz właścicieli sąsiednich stoisk z zabawkami, ubraniami, jedzeniem i piciem, ozdobami itd., którzy są ubrani tak jak odwiedzający.

Innym wyznacznikiem regionalności jest posługiwanie się gwarą. Zbigniew Greń w artykule *Śląska lokalność w Internecie* (2008) analizuje strony poświęcone Śląskowi pod kątem treści oraz wykorzystywania gwary śląskiej. W efekcie wyróżnia

²² Pomijam tu panią Laurę, ponieważ nie jest ona Kurpianką z pochodzenia, chociaż przez swoją działalność twórczą i edukacyjną postrzegana jest w kontekście kurpiowskim; wkłada strój kurpiowski w podobnych sytuacjach co mąż.

²³ Warto wspomnieć, że na administrowanym przez Zdzisława Bziukiewicza forum dyskusyjnym (www.kurpie.pun.pl) jednym spośród 14 zaproponowanych do dyskusji tematów jest: *Jestem Kurpiem! (Co to znaczy dla Ciebie. Zaszczyt czy ujma)*. Niestety, nikt nie podjął tego wątku. Podobnie zresztą jak większości innych. Według statystyki liczba użytkowników zamyka się w liczbie sześciu, w tym sam administrator. Zapytany o to Bziukiewicz przyznał: „Ja zauważyłem, że tu Kurpie... ludzie nie interesują się tym”. Forum działa od grudnia 2007 r. W zamierzeniu miało być miejscem dyskusji na temat Kurpi i Kurpiowszczyzny, ale także miało być wirtualnym miejscem spotkań dla tych, którzy mieszkają za granicą: „Szczególnie zapraszam Polonię. Może ktoś chce opowiedzieć swoją historię sprzed lat lub podzielić się ciekawą opowieścią” – czytamy w powitaniu.

²⁴ Pamiętam jedną z wizyt u państwa Bziukiewiczów. Widziałam wyjeżdżający od nich autokar z wycieczką. Moją uwagę zwróciło to, że byli obydwój ubrani w stroje, ale ich dzieci (mają trójkę) już nie. Przy kolejnej wizycie, mimo że zapowiedzianej, przywitali mnie w strojach codziennych („cywilnych”). Prawdopodobnie uznali, że jej cel jest bardziej prywatny niż marketingowy czy promocyjno-edukacyjny.

sześć kategorii stron. W jednej z nich znalazły się strony prowadzone w kodach oficjalnych (w tym wypadku w języku polskim, angielskim, niemieckim) z wykorzystaniem kodu lokalnego (w tym wypadku gwary śląskiej) w celu podkreślenia specyfiki regionalnej (Greń 2008, s. 435). Do tej kategorii można by również zaliczyć stronę www.kurpie.com.pl. W zasadzie jest ona prowadzona w języku polskim, a gwara kurpiowska jest obecna przede wszystkim w zakładkach *Gadki kurpiowskie*²⁵, *Wiersze kurpiowskie*²⁶ i w pojedynczych zwrotach, jak przywoływane już wcześniej powitanie „Zitajta do nas”. Oczywiście, w zamieszczonych na stronie tekstach także można znaleźć fragmenty w gwarze kurpiowskiej, ale zależne jest to od autorów, a nie administratora. Ten zaś gwary w piśmie nie używa świadomie, tłumacząc: „Nie wiedziałbym, jak to napisać tą gwarą²⁷ – to byłoby takie gdybanie; bo to później by były jeszcze kolejne punkty zaczepienia dla tych, którym się nic nie podoba, nie?”.

Kwestia posługiwania się gwarą kurpiowskiej w mowie także nie jest prosta:

Z gwarą to jest taki problem, ja gwary nie używam, jak ja się urodziłem, to gwary tej w zasadzie nie było, było jakieś tam mazurzenie, pojedyncze słowa, nie, ale takiej gwary to, prawdę mówiąc, na tej trasie do Myszyńca²⁸ to nie było już przy mnie.

A mimo to podczas spotkań warsztatowych stara się używać gwary:

Próbuję tylko niektóre słowa, tylko takie, żeby były zrozumiałe. Bo co z tego, że ja coś powiem, jak nikt nie wie [o co chodzi]. To raczej trzeba umiarkowanie z tą gwarą. Jest parę takich słów: „zitajta”, „chujecki”, te nasze... a tak to nie ma sensu.

Można powiedzieć, że w ten sposób stara się zwiększyć atrakcyjność spotkań w Wachu, ale też zyskuje lepszy kontakt:

Jak taka grupa przyjeżdża, biorąc przykład tych „siurów”, nie?... a normalnie co do dzieciaka powiesz, a tak „siur”, i już jest dobrze, już wesoło, nie? Często to się robi, żeby grupa się śmiała, a nie siedziała jak na lekcji.

²⁵ Znajdują się tu gadki autorstwa Leszka Czyża, Witolda Kuczyńskiego, Jerzego Waszkiewicza, Kurpia z Baranowa oraz gadka zapisana przez Adama Chętnika.

²⁶ Autorami wierszy znajdujących się na stronie są Marianna Piórkowska i Leszek Czyż.

²⁷ Wciąż trwają prace dialektologów, m.in. prof. Barbary Falińskiej, która jest autorką opracowania *Gwary Mazowsza, Podlasia i Suwalszczyzny*, Białystok 2004, ale zapis gwary kurpiowskiej nie jest jednolity. Współcześnie podjęto prace nad stworzeniem podręcznika do nauki kurpiowskiego, które być może uregulują tę kwestię.

²⁸ Co ciekawe, w relacji ks. Antoniego Bryczyńskiego sprzed stu lat można przeczytać: „Gdy przejeżdżając przez Kadzidło, zapytałem dzieci bawiących się w kałuży, w bieleźnie mniej białej od ich włosów, czy woda ciepła, a one odpowiedziały »tsiepla«, na pozdrowienie zaś chrześcijańskie odebrałem odpowiedź »na sieki sieków«, powiedziałem sobie: oto prawdziwi Kurpie, bo i mowa ich tego dowodzi” (Bryczyński, „Biesiada Literacka”, 1892, nr 6, s. 86, za: www.kurpie.com.pl).

Poza tym tworzy spójny obraz Kurpia – ubranego w strój regionalny, posługującego się gwarą i wykonującego jeden z zawodów charakterystycznych dla Kurpiowszczyzny.

Ciekawym wątkiem, na który warto zwrócić uwagę, jest także informowanie o muzeum tworzonemu w Wachu przez pana Bziukiewicza. Wiadomość ta znajduje się na stronie www.kurpie.com.pl i innych administrowanych przez pana Zdzisława. Muzeum to jest różnie nazywane. Na forum www.kurpie.pun.pl widnieje nazwa: Ośrodek Etnograficzny – Kurpiowskiej Wsi, w logo²⁹ muzeum znajduje się napis: Prywatne Muzeum Kurpiowskie. Wach, a na jednej z pierwszych informujących o muzeum tablic: Tworzące [się] – Prywatne Muzeum Kurpiowskie. Różnice w nazwie są jednak drugorzędne, choć to one wywołały burzę w środowisku kurpiowskim, na którą Bziukiewicz reaguje spokojnie:

Ja wcześniej czy później mam plan zarejestrować swoje muzeum. Ja tu nie robię śląskiej czy mazurskiej [wystawy], więc czemu ma się to tak nie nazywać? A że tworzące się? Adam Chętnik 15 lat tworzył [skansen].

Zdecydowanie bardziej istotny wydaje się sam pomysł powołania prywatnego muzeum etnograficznego³⁰. Pan Zdzisław przyznał: „Szkoda mi tego, że niszczeje, że gnije to wszystko. W zasadzie, zbierając to, zauważam, że w okamgnieniu to wszystko zniknie teraz”. W zamieszczonym na stronie ogłoszeniu o powstającym muzeum można zaś przeczytać:

Naszym celem jest uratowanie przed spaleniem, wyrzuceniem na śmieci lub oddaniem na złom ocalałych jeszcze elementów materialnych naszej kultury. Jeśli posiadasz narzędzia lub maszyny rolnicze, sprzęty gospodarskie czy domowe oraz inne pamiątki związane z naszym regionem – pomóż nam w uratowaniu ich przed zniszczeniem. Pokażmy je młodszemu pokoleniu! Osoby, które chcą nam pomóc w tworzeniu zbiorów i przekazać eksponaty, proszę o kontakt.

Prywatnych muzeów, galerii, wystaw, kolekcji jest coraz więcej, nie tylko w metropoliach. Można powiedzieć, że od kilku lat to zjawisko dosyć powszechne. Z jednej strony jest ono efektem globalizacji, która paradoksalnie wywołuje działania odwrotne, polegające na podkreśleniu wyjątkowości swojego miejsca na ziemi, małej ojczyzny, i wyróżniających ją cech. Warto dodać, że mechanizm ten jest wykorzystywany podczas tworzenia atrakcji turystycznych. Z drugiej zaś wynika z potrzeby

²⁹ Logo muzeum w Wachu to biały prostokąt (dwa jego przeciwległe kąty mają kolor zielony), w którym znajduje się rysunek sochy (pochodzący z *Kroniki Szkoły Podstawowej w Wachu* i prawdopodobnie autorstwa Józefa Siwika). Logo nie pozostawia wątpliwości, że muzeum prezentuje zbiory etnograficzne.

³⁰ Na obszarze Kurpiowszczyzny są następujące jednostki muzealne i skansenowskie: Muzeum Kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce, Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie, Zagroda Kurpiowska w Kadzidle, Ośrodek Etnograficzny Dziedzictwa Kulturowego Kurpiów w Lelisie.

gromadzenia³¹, otaczania się rzeczami, chociaż nie zawsze uporządkowanymi w rodzaj kolekcji.

Inicjatywa Zdzisława Bziukiewicza jest więc jedną z wielu, a mimo to warto się przyjrzeć temu prywatnemu muzeum. Otóż na stronie ogłoszono: otwarcie nastąpiło 1 kwietnia 2009 r.³²; na powierzchni 200 m kw. zgromadzono około 1000 eksponatów z takich dziedzin jak (kolejność zgodna z zapisem na stronie): tkactwo, bursztyniarstwo, stolarstwo, szewstwo, plecionkarstwo, wyposażenie domu i gospodarskie, maszyny i narzędzia rolnicze; jest to inicjatywa prywatna, finansowana z własnych oszczędności; zwiedzanie jest bezpłatne. Podczas pobytów u państwa Bziukiewiczów mogłam przekonać się, że liczba 1000 eksponatów jest już nieaktualna. Za każdym razem pan Zdzisław pokazywał mi, co przybyło, co zmienił, dodał. Nieustanne powiększanie się zbiorów (zgodnie z hasłem „muzeum tworzące się”) pozwala stwierdzić, że Kurpiowszczyzna nie została pod tym kątem wyeksploatowana. Podobnie jest z formą ich pokazania (wystawiennictwem) i wykorzystania w edukacji regionalnej. Goście państwa Bziukiewiczów – przy okazji wizyty, warsztatów czy lekcji – mogą obejrzeć na wystawie, zorganizowanej w dawnej stodole, przedmioty codziennego użytku, których używali Kurpie, mogą też posłuchać ich historii, a wreszcie mogą tych przedmiotów dotknąć i dowiedzieć się, jak się nimi posługiwać. Oprócz wzbogacania zbiorów i rozbudowy pomieszczeń pan Zdzisław ma w planach stworzenie katalogu naukowego zebranych przedmiotów:

Zrobię taki katalog i potem będę szukał tych nazw i w razie czego będę zmieniał, bo niekoniecznie mogę zawsze dobrze zapisać, poza tym gdzieś po sąsiedzku może być inna, ale ja będę szukał takiej ogólnej kurpiowskiej, czasem i polskiej trudno znaleźć.

Chce jednak nie tylko stworzyć go w realu, ale także dać możliwość zaglądania do kolekcji użytkownikom sieci. Już pierwsze zdjęcia (42 obiektów) są dostępne na stronie www.kurpie.com.pl, choć jeszcze bez pełnych opisów. Można także obejrzeć fotoreportaż z zakładania osnowy na warsztat tkacki.

*

Przybliżając aktywność Zdzisława Bziukiewicza (tę wirtualną i tę realną), zastanawiałam się nad jego motywacjami. Sam autor w naszej rozmowie podkreślał:

³¹ „Pewien rodzaj »gromadzenia« wokół jednostki i wokół grupy – nagromadzenie materialnego »świata«, oznaczanie subiektywnego obszaru, który nie jest »innym« – jest prawdopodobnie uniwersalny” (Clifford 1993, s. 12).

³² Wybór daty: 1 kwietnia (prima aprilis), mógł być nieprzypadkowy, tym bardziej jeśli weźmie się pod uwagę brak przychylności w środowisku kurpiowskim dla aktywności Zdzisława Bziukiewicza: „Pierwsze te strony moje jak tylko ruszyły, zaczęły chodzić, to też to środowisko ostrołęckie miało mi za złe, czemu to nie oni mają te »kurpie«, ale przecież mogli założyć, kto im bronił, nie? [...] tak samo jest z tym muzeum”.

Szczerze mówiąc, dużo dla siebie robię. [...] Tak samo i muzeum – to też dla siebie [...], w tym sensie ja robię to dla siebie, że ja to lubię (nawet odnawiać te rzeczy i tak dalej). [...] tak, dla swojej satysfakcji, że coś zrobię i później jakoś to coś wychodzi.

Z pewnością jest to rozwijanie zainteresowań, pasja – wyraz cech osobowościowych Bziukiewicza, który przyznaje: „Siedzenie nigdy mi nie odpowiadało”. Wydaje się jednak, że te działania pozwalają mu także odnaleźć się w otaczającej rzeczywistości, tym bardziej że gdy spojrzeć na rodzinę Bziukiewiczów okiem ekonomisty³³ – to mamy do czynienia z rodzinnym biznesem. W biznesie zaś trzeba nie tylko pracować, ale też zajmować się *public relations*, poszukiwać klientów. Temu służą wszelkie działania promocyjne: informacje w stoisku, noszenie stroju kurpiowskiego, który można tu potraktować jako rozpoznawalną markę (Bziukiewiczów), możliwość obejrzenia na stronie WWW wyrobów (ich reklama), zaproszenia na warsztaty, lekcje. W tych działaniach jest jednak i to drugie dno. Robiąc „dla siebie”, Zdzisław Bziukiewicz robi to także dla swoich bliskich, a szczególnie dla dzieci. W sposób uznawany za tradycyjny dla przekazywania treści kulturowych, tj. poprzez przekaz międzygeneracyjny (werbalny – opowieści, i pozawerbalny – „bo ja nie bronię im wchodzić tu [do muzeum] bawić się tymi rzeczami”), uczy ich kultury kurpiowskiej, w której sam wzrastał. Ma nadzieję, że „moje dzieci tu mi pomagając [...] tego bakcyła złapią. [...] Może trochę będą psocić, ale przy okazji i złapią tego bakcyła – ktoś z nich”. Choć jednego jest pewien: że wychowanie, które im daje, pozwoli im na określenie, że są Kurpiami tak jak ojciec.

Działania Zdzisława Bziukiewicza można także rozpatrywać jako kreowanie autorytetu dla społeczności lokalnej, a także dla zainteresowanych Kurpiowszczyzną. Jego aktywność w środowisku, pomysły: warsztatów edukacyjnych, strony internetowej czy powołania muzeum kurpiowskiego, powodują, że można uznać go za jednego z przewodników po kulturze kurpiowskiej. Zresztą sam przyznał:

Sporo jest takich rzeczy, że bezpośrednio dzwonią do mnie. Czy ktoś tam rodziny w Stanach szuka... nawet pomagałem profesorowi z Uniwersytetu Jagiellońskiego, to właśnie o gwarę chodziło, pisał o gwarze góralskiej i chodziło o te matki chrzestne, to ja tam wcześniej wiedziałem, to pytał, jak u nas nazywali... to napisałem – że dwie kartki maszynopisu komputerowego napisałem na temat tych ciotków, swatów – jak było, jak teraz jest. A czasem są i bzdurne telefony... dzwoni ktoś ze Szczytna i mówi: powiedz mi pan – Szczytno to są Mazury czy Warmia – bo tu wojna się dzieje.

W wersji wirtualnej takim przewodnikiem jest strona www.kurpie.com.pl. Zebrane tu materiały i informacje pozwalają na poznanie specyfiki Kurpiowszczyzny, zamieszkujących tu ludzi, szeroko rozumianej kultury kurpiowskiej. Strona umożliwia

³³ Warto dodać, że Zdzisław Bziukiewicz sam jest z wykształcenia technikiem ekonomistą.

także komunikację z większą liczbą odbiorców, którzy jeśli nie znajdą na niej odpowiedzi, mogą zapytać administratora, przesyłając pytanie pocztą elektroniczną, mogą także wymienić się poglądami, podyskutować.

Dla samego Bziukiewicza strona jest swego rodzaju oknem na świat, możliwością dotarcia do większej liczby osób. Czasem wystarczy tylko świadomość, „że trochę więcej ludzi będzie wiedziało”, a czasem dzięki informacji zaczerpniętej z Internetu „ktoś tam przyjedzie – pochwali, to od razu chce się robić, takie jest coś, nie?”.

Warto dodać, że spośród twórców ludowych Kurpiowszczyzny własną stronę WWW ma na razie tylko Zdzisław Bziukiewicz. Gdy zapytałam, dlaczego – odpowiedział bez wahania: „Mam, bo to jestem ja [śmiech]”.

Bibliografia

Burszta W.J.

2003 *Internetowa polis w trzech krótkich odsłonach*, w: *Ekran, mit, rzeczywistość*, red. W.J. Burszta, Warszawa, s. 157–175

Castells M.

2003 *Galaktyka Internetu. Refleksje nad Internetem, biznesem i społeczeństwem*, Poznań

Clifford J.

1993 *Kolekcjonowaniu sztuki i kultury*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa”, nr 1, s. 11–16

Greń Z.

2008 *Śląska lokalność w Internecie*, w: *Oblicza lokalności. Ku nowym formom życia lokalnego*, red. J. Kurczewski, Warszawa, s. 431–441

Hendrykowski M.

2005 *Metafory Internetu*, Poznań

Mencwel A.

2006 *Poza adoracją i negacją. Przestanki antropologii internetu*, w: *Wyobrażenia antropologiczne. Próby i studia*, red. A. Mencwel, Warszawa, s. 349–378